

Przygotowanie dokumentacji dla ważnych inwestycji w Poznaniu

Inf. wł.
Prezydium RN m. Poznania zleci wkrótce wykonanie dokumentacji technicznych dla ważniejszych inwestycji w mieście.

Komunalne Biuro Projektów we Wrocławiu przystąpiło do opracowania kompletnej dokumentacji budowy oczyszczalni ścieków dla prawobrzeżnego Poznania. Przystąpiono już do opracowania wstępnego projektu dla budowy ujęcia wody pod Mosiną.

Zlecono też wykonanie dokumentacji na budowę mostów chwaliszewskich, urządzenie ZOO w pobliżu Białej Góry, zabudowy ul. Artyleryjskiej i terenów po forcie Grollmanna.

Przewiduje się również opracowanie generalnej koncepcji i przyszłościowej dokumentacji technicznej dla komunikacji w Poznaniu. Ponadto projektuje się zlecenie wykonania dokumentacji dla budowy linii tramwajowej od al. Marcinkowskiego przez Piekary do ul. Ogrodowej. Wykonanie tej linii miałoby nastąpić po zabudowaniu Piekar przez DBOR.

Wcześniej wykonane i skompletowane dokumentacje technicznych dla różnych inwestycji umożliwi — w razie uzyskania kredytów — natychmiastowe przystąpienie do realizacji. (mh)

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie A

Poznań, środa 23 IV 1958

Nr 95 (4424)

Inauguracja Dni Leninowskich w naszym kraju

Uroczysta akademія w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

22 bm. — w 88 rocznicę urodzin W. I. Lenina — odbyła się w kombinacie metalurgicznym jego imienia w Nowej Hucie uroczysta akademія, będąca centralnym punktem obchodzonych w całym kraju Dni Leninowskich.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Jerzy Morawski, przedstawiciele KW i KM PZPR w Krakowie, Prezydium Woj. RN i Rad Narodowej m.

Krakowa, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz świata nauki i kultury.

W akademii wzięli również udział wice konsul ZSRR w Krakowie — Władimir Dubiński.

Olbrzymią halę huty, w której odbyła się akademія, wypełniła szczególnie kilkutysięczna rzesza mieszkańców Krakowa i Nowej Huty, hutników, górników kopalni węgla i soli oraz robotników i chłopów — członków delegacji przybyłych na akademię z województw: katowickiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Po odegraniu hymnu narodowego — akademię otworzył I sekretarz KW PZPR w Krakowie — L. Motyka.

— Człony Lenina — powiedział on m. in. — wiecznie żywego, odczuwamy się tej postaci na każdym odcinku życia społecznego. Kraków, w którym dziś odbywa się nasza akademія, szczególnie żywo związany jest z Leninem. Tu mieszkał on w okresie przed pierwszą wojną światową, poznawał ludzi i piękne podkrakowskie okolice. Tu, na tej ziemi, której mieszkańcem był również Lenin, wyrósł żywy pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej — kombinat hut-

niczy, budowany w oparciu o pomoc kraju Lenina i nie przypadkowo noszący jego imię.

Następnie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski. Jego blisko godzinne przemówienie przyjmowane było długotrwałymi, burzliwymi oklaskami.

Akademię zakończono odegraniem międzynarodówki.

(Fragmenty tego przemówienia zamieszczamy na str. 2j.)

W części artystycznej obok czołowych artystów scen krakowskich oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Krakowiacy”, wystąpili artyści radzieccy.

Polska oferta przyjęta

Zbudujemy wielkie zakłady w Burmie

KATOWICE (PAP)

W tych dniach powrócił do Katowic inż. Jan Mściłowski, projektant „Biprometu”, który bawił przez pół roku w Burmie jako przedstawiciel Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Przemysłu Ciężkiego w celu dokładnego omówienia oferowanej przez nas budowy wielkich zakładów cynkowych. Polska oferta mimo iż miała poważną konkurencję USA i NRF, została przyjęta m. in. dlatego, że nasz projekt zakładał wybudowanie jednocześnie z zakładami cynkowymi fabryki kwasu siarkowego i kadmu, których produkcja byłaby oparta na odpadach surowcowych. Takiego rozwiązania nie zawierał żaden z projektów innych państw, które brały udział w przetargu.

Budowa zakładów cynkowych miałyby być ukończona w ciągu 3 lat, tj. ok. roku 1961.

Zmiany w systemie udzielania zwolnień lekarskich

WARSZAWA (PAP)

W najbliższym czasie wejdzie w życie rozporządzenie

Z pomocą powodzią

WARSZAWA (PAP)

Do 22 bm. na apel Prezydium DRN Warszawa - Wola, wzywający do niesienia pomocy powodzią, odpowiedziały prawie wszystkie prezydia rad narodowych stolicy.

Z ostatniej chwili 25 bm. Mikojań przybędzie do NRF

BONN (Radio)

W piątek przybędzie do Bonn delegacja radziecka, celem podpisania zawartych niedawno w Moskwie porozumień handlowych między ZSRR a NRF. Na czele delegacji radzieckiej stoi I z-ca przew. Rady Ministrów ZSRR — MIKOJAN. (k)

Bidault odmawia

PARYŻ (PAP)

W późnych godzinach wieczornych Georges Bidault rzekł się powierzonej mu misji utworzenia nowego rządu francuskiego.



21 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się uroczysta akademія w 13 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Na akademii obecna była delegacja radziecka z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimentem Woroszyłowem na czele.

Na zdjęciu: przemawia K. Woroszyłow.

CAF - fot. Baranowski

Kliment Woroszyłow wśród łódzkich włóknarzy

ŁÓDŹ (Radio)

Przebywająca w Polsce radziecka delegacja z Klimentem Woroszyłowem na czele w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego spędziła dzień wczorajszy w Łodzi. Podczas powitania w miejscowości Potoki na granicy województw warszawskiego i łódzkiego Kliment Woroszyłow oświadczył m. in.

„Jesteśmy już płaty dzieł na Waszej pięknej sławnej ziemi. Na każdym kroku przekonywujemy się jak gorąco wita nas cały naród polski. Jeszcze raz dziękujemy Wam za to z głębi serca“.

W Łowiczu odbyła się wielka manifestacja ludności na cześć Klimenta Woroszyłowa. Następnie delegacja radziecka odwiedziła spółdzielnię produkcyjną w Jackowicach. Po dłuższej rozmowie z członkami spółdzielni Woroszyłow życzył im powodzenia w pracy i nie zrażania się trudnościami.

Przed odjazdem Kliment Woroszyłow przekazał spółdzielcom w Jackowicach piękny aparat radiowy produkcji łódzkiej.

Po uroczystym powitaniu w Łodzi wśród niemiłkających owacji tłumy delegacja radziecka udała się do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego. Kliment Woroszyłow i towarzyszące mu osoby zwiedzili poszczególne działy fabryki, a następnie odbyło się spotkanie delegacji z załogą fabryczną, którą Kliment Woroszyłow pozdrowił gorąco i życzył sukcesów w pracy i życiu osobistym. Krótkie przemówienie wygłosiła włóknianka z zawodu deputowana do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego członek jej Prezydium i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Jekatierina Furcowa. Podziękowała ona za gorące przyjęcie i podkreśliła, że rewolucyjne tradycje łódzkiej klasy robotniczej i Zakładów im. Marchlewskiego noszących imię jednego z największych polskich rewolucjonistów, znane są dobrze w Związku Radzieckim.

Na zakończenie pobytu w fabryce przemawiał Aleksander Zawadzki podkreślając, że odwiedzenie Łodzi było osobistym życzeniem Klimenta Woroszyłowa. Kliment Woroszyłow podarował załodze fabryki duży telewizor. Delegacja radziecka udała się następnie do Grand Hotelu na krótki odpoczynek.

Po południu odbyło się spotkanie Klimenta Woroszyłowa i pozostałych członków delegacji radzieckiej z mieszkańcami Łodzi na wielkim wiecu w Hali Sportowej. (v)

Międzynarodowa konferencja w sprawie taboru kolejowego

Inf. wł.

W salach Centralnego Zarządu Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu rozpoczęła się kilkudniowa konferencja III Sekcji Rady Współpracy Gospodarczej Krajów Demokracji Ludowej. Głównym celem konferencji jest m. in. wymiana doświadczeń i projektów w zakresie budowy wszelkiego rodzaju wagonów kolejowych i silników Diesla.

W trakcie konferencji goście zwiedzają Zakłady H. Cegielskiego. (l)



Plakat wydany z okazji święta 1 Maja (autor plakatu Henryk Tomaszewski). FOT - CAF

Prof. dr Dreszer weźmie udział w kopenhaskiej konferencji psychiatrów

263 budynki w nowej szacie

(Inf. wł.)

W tym roku Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu otrzymało do „przerobu” 4 mil. zł więcej. W ub. roku dysponowało sumą 19 mil. zł obecnie — 23 mil. złotych.

W Poznaniu i województwie otynkowane zostaną 263 obiekty. M. in. Poznańska Opera, Teatr Polski (jeszcze przed Targami), dwie szkoły podstawowe przy ulicach: Stalingradzkiej i Calliera oraz wiele domów mieszkalnych oddanych do użytku w ubiegłych latach. Są to budynki w okolicy Starego Rynku, na Dębcu przy ulicach Inżynierskiej, Libelta i 23 Lutego.

W województwie największe nasilenie robót tynkarskich przypada na Kalisz w związku z obchodem w 1960 r. 1800-lecia istnienia miasta.

PRE uzyskało w tym roku dalsze 4 mechaniczne tynkownice (w sumie jest ich 12), które przyczyniają się do skrócenia terminu robót oraz ułatwiają pracę robotników. (au)

(Inf. wł.)

Kierownik Kliniki Psychiatrycznej AM w Poznaniu — profesor dr Ryszard Dreszer wyjeżdża w najbliższych dniach do Kopenhagi na kursokonferencję organizowaną przez Światową Organizację Zdrowia.

Tematem konferencji, która odbędzie się w dniach od 28 bm. do 9 maja br., jest opieka psychiatryczna nad przestępcami. Organizatorzy zaprosili do Kopenhagi szereg europejskich psychiatrów, w tym dwóch Polaków. Naszym drugim delegatem jest dr Gallus — dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Koberżynie (woj. krakowskie). Polscy psychiatrzy po raz pierwszy biorą udział w tego rodzaju konferencji. (ak)



PLENUM ZG SDP

22 bm. odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, na którym sekretarz generalny stowarzyszenia — red. Jan Dziedzic złożył sprawozdanie z prac Zarządu Głównego za okres ostatniego półroczia. Plenum uchwaliło dziennikarski kodeks obyczajowy.

POLSKI RADAR NA OKĘCIE

22 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie zakończono na szczycie 20-metrowej wieży montaż anteny radarowej o konstrukcji stalowej — szerokości 12 m i wysokości 5 m. Jest to antena nowoczesnego radaru, który został zaprojektowany i wykonany w przemysłowym Instytucie Telekomunikacji w Warszawie.

25 NOWYCH ZAKŁADÓW PRACY NA DOLNYM ŚLĄSKU

25 nowych zakładów pracy, w których znajdzie zatrudnienie ok. 2.600 osób, zostanie uruchomionych na Dolnym Śląsku w wyniku wykorzystania przyznanych na br. sum z funduszu interwencyjnego.

LINIA DALEKOPISOWA WARSZAWA — NOWY JORK

21 bm. Ministerstwo Łączności zainaugurowało bezpośrednie radiowe połączenie telexowe (dalekopisowe) pomiędzy Warszawą a Nowym Jorkiem.

MAMY 1197 statków

Po raz pierwszy od zakończenia wojny wydany został rejestr statków polskich, który wykazuje, że Polska posiada ogółem 1197 jednostek pływających o łącznym tonażu 471.996 brt — stan na koniec 1957 roku.

Otwarcie VII Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii

Porządek obrad

LUBLANA (PAP)

We wtorek w nowej hali wystawowej w Lublanie rozpoczął się VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii. W zjeździe uczestniczy około 1.700 delegatów reprezentujących 755 tys. członków związku oraz 270 gości z różnych części kraju — wybitnych działaczy społecznych, politycznych i kulturalnych. Obradom przysługują się delegacje i obserwatorzy z zagranicy.

Czerwone panele, stanowiące tło trybuny w hali wystawowej zdobi wielki transparent z portretami Marksa, Engelsa, Lenina i jednym tylko napisem: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”.

O godzinie 10 sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii Józef Broz-Tito, witany przez obecnych długo trwającą owacją, dokonał otwarcia zjazdu. Mówca pozdrowił delegatów na zjazd oraz delegacje i obserwatorów z zagranicy, m. in. obserwatorów z ramienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz bratnich partii Wietnamu, Polski, Węgier, Mongolii, Bułgarii, NRD i Rumunii.

Na wezwanie Tito 2 tys. osób obecnych na sali zainicjowało Międzynarodówkę, po czym minutą milczenia uczczone pamięć zmarłych towarzyszy.

Zjazd dokonał wyboru Prezydium, a Svetozar Vukmanović-Tempo, który następnie przewodniczył obradom, wygłosił krótkie przemówienie poświęcone rocznicy urodzin Lenina.

Przyjęto następujący porządek obrad VII Zjazdu:

1. Zadania Związku Komunistów Jugosławii w powiązaniu z sytuacją międzynarodową i rozwojem budownictwa socjalistycznego Jugosławii (referat wygłosił J. TITO);
2. Sprawozdanie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii z działalności ZKJ — oraz sprawozdanie na temat spraw or-

Skarga radziecka w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa, aby omówić skargę radziecką stwierdzającą, iż samoloty amerykańskie z bombami atomowymi w lukach dokonują lotów w kierunku terytorium Związku Radzieckiego, co zagraża bezpieczeństwu ZSRR. Skargę radziecką referował stały delegat ZSRR w ONZ Sobolew.

Następnie przemawiał szef delegacji amerykańskiej Cabot Lodge oraz delegaci Kanady, Chin, Czechosłowacji, Francji, Wielkiej Brytanii, Iraku, Kolumbii, Japonii i Panamy. Wszyscy oni wypowiedzieli się przeciwko stanowisku radzieckiemu oświadczając, iż loty ćwiczebne bombowców amerykańskich nie stanowią jakoby groźby dla pokoju. Z kolei po prośbie o głos przedstawiciel ZSRR, który prosił o odroczenie posiedzenia, ponieważ potrzebne jest czasu, aby prześledzić przemówienia delegatów. Na wniosek Lodge'a Rada przystąpiła do głosowania nad propozycją radziecką.

Propozycja o odroczeniu dyskusji została odrzucona 4 głosami, przeciwko 2 przy 5 wstrzymujących się.

Przedstawiciel ZSRR raz jeszcze poprosił o głos, występując — z nowym wnioskiem, by Rada odłożyła posiedzenie do jutra po południu. Jednakże i ten wniosek odrzucono 6 głosami przeciwko 2 (Szwecji i ZSRR). Trzy delegacje wstrzymały się od zajęcia stanowiska.

Następnie zabrali głos delegaci radzieccy, którzy oświadczali, iż wskutek stanowiska zajętego przez delegata USA Lodge'a, który sprzeciwiał się odroczeniu posiedzenia, Związek Radziecki wycofuje skargę w sprawie przelotów samolotów amerykańskich z bombami atomowymi w kierunku granic obcych państw.

ganizacyjno-politycznych (referat — Aleksander RANKOVIC):

3. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej Związku Komunistów Jugosławii;
4. Program Związku Komunistów Jugosławii (referat wygłosił Edward KARDELJ);
5. Poprawki i zmiany w statucie Związku Komunistów Jugosławii (referent — Homa MARKOVIC);
6. Uchwalenie rezolucji określającej przyszłe zadania Związku Komunistów Jugosławii;
7. Wybory Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii oraz Centralnej Komisji Rewizyjnej;
8. Wołanie wnioski.

Z kolei zjazd pozdrowił przedstawicieli organizacji społecznych i wojska, po czym zarządzono przerwę, po której Józef Broz-Tito wygłosił referat na temat zadań Związku Komunistów Jugosławii.

Z treścią przemówienia J. Broz-Tito zapoznamy czytelników w dniu jutrzejszym.

Skrócenie czasu pracy w przemyśle ciężkim ZSRR

MOSKWA (PAP)

KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych powzięły uchwałę o wprowadzeniu w r. 1958 sześciu- i siedmiogodzinnego dnia roboczego oraz o uporządkowanie siatki plac robotników i pracowników umysłowych szeregu gałęzi przemysłu ciężkiego.

Uchwała stwierdza, że rozwój gospodarki radzieckiej i stały wzrost wydajności pracy dają możliwość przystąpienia do realizacji doniosłego zadania politycznego i gospodarczego postawionego przez XX Zjazd KPZR, a mianowicie przejście na siedmiogodzinny dzień roboczy wszystkich robotników i pracowników umysłowych, zaś robotników za trudnionych pod ziemią, w przemyśle górniczym — na sześciogodzinny dzień roboczy.



Gdy ostatniego dnia ubiegłego roku paryski „Le Monde” stawiał na rok 1958 gospodarcze prognozy, twierdził, że dominującym problemem będzie poszukiwanie równowagi w handlu zagranicznym Francji. Pomysłowe rozwiązanie tego zadania ma przynieść według planów rządowych nie wcześniej niż w połowie roku 1959. Do tego momentu import ma ulegać redukcji. Idzie tu przede wszystkim o import wyrobów gotowych, a nie surowców. Jednocześnie, zdaniem ministra finansów Pflimlina, ma nastąpić rozwinięcie eksportu. Sukces tej polityki zależał — według cytowanego „Le Monde” — od uzyskania pożyczki zagranicznej.

Francja ją otrzymała, ale dopiero po zapewnieniu, że deficyt budżetowy nie przekroczy w bieżącym roku 600 miliardów franków.

W okresie, gdy stawiano te horoskopy i gdy Jean Monnet podpisywał w imieniu Francji układ o pożyczce, gospodarka świata kapitalistycznego, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, nie żyła jeszcze pod tak wielką presją recesji jak obecnie. Skończył się marzec, który miał być rzekomo najgorszym miesiącem recesji w USA, a mimo to, na razie przynajmniej, nie widać oznak jej cofania. Prasa zachodnioeuropejska coraz częściej i coraz poważniej zastanawia się nad jej skutkami dla krajów związanych z ekonomiką Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że przedłużająca się recesja amerykańska będzie musiała dotknąć także i Francję. Tygodnik „France Observateur” pisał niedawno, iż mimo faktu istnienia w USA przeszło 5 milionów bezrobotnych, nie wiadomo ciagle, czy Stany Zjednoczone cierpią na katar, czy na zapalenie płuc... Wiadomo jednak na pewno, że jeżeli gospodarka amerykańska chorować będzie na zapalenie płuc, gospodarka francuska odczuwać będzie co najmniej bronchit.

Na razie — oświadczył minister finansów Pflimlin — Francji kryzys nie grozi, jeżeli



PRZED 10-LECIEM NIEPODLEGŁOŚCI IZRAELA

Z okazji dziesiątej rocznicy niepodległości Izraela w żydowskiej części Jerozolimy odbędzie się wielka parada wojskowa. Wywołu je to wielkie zaniepokojenie Jordani, która obawia się w związku z tym incydentów ze strony Izraela.

POWSTAŁO TOWARZYSTWO RADZIECKO - ARABSKIE

Z inicjatywy wybitnych uczonych radzieckich, działaczy społecznych, pracowników kultury oraz przedstawicieli robotników i chłopów utworzono w Moskwie radzieckie towarzystwo d/s zacieśniania przyjaźni i kultury z krajami arabskimi.

APEL MŁODZIEŻY CZECHOSŁOWACKIEJ

Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży wystosował do wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych Zachodu list, w którym wzywa młodzież, by włączyła się do wspólnej walki przeciwko przygotowaniu nowej wojny i wyposażaniu Bundeswehry w broń atomową.

RADZIECCY WETERANI II WOJNY W USA

Dyrektor do spraw kontaktów Wschód - Zachód przy Departamencie stanu F. Merrill przyjął grupę 5 radzieckich weteranów drugiej wojny światowej, którzy w 1945 r. spotkali się z żołnierzami amerykańskimi nad Łabą.

PIŁKARZE ALGIERSCY U PREZYDENTA TUNEZJI

Prezydent Tunezji Bourguiba przyjął 10 piłkarzy algierskich, którzy porzucili kluby francuskie i udali się do Tunezji. Piłkarze chcą założyć ogólno-algierską drużynę, która dochody z rozgrywanym meczu przeznaczałaby na pomoc dla powstańców algierskich.

Przedstawiciele Narodowej Federacji Studentów Japońskich pod przewodnictwem Kenichi Koyama udają się do gmachu ambasady USA w Tokio, by wręczyć apel, wzywający rząd amerykański do przyjęcia radzieckich propozycji w sprawie zaprzestania prób z bombą jądrową.

Fot. — CAP



Najcenniejszym skarbem dla partii jest zaufanie mas

Fragmenty referatu J. Morawskiego na akademii w Nowej Hucie

Mówca przypomina na wstępie, że w latach młodości Lenina Rosja była krajem biednym i zacofanym.

Jakże ogromnego skoku w rozwoju — mówi dalej J. Morawski — dokonała dzięki realizacji idei Lenina jego ojczyzna. Od ubogiej, siermiężnej,

oświeconej lucytwem, przedra wolucyjnej Rosji — do wielkiego, socjalistycznego mocarstwa, które wydobywa węgiel, wytapia stali i wytwarza energię elektryczną więcej niż trzy największe kraje Europy Zachodniej razem wzięte.

Lenin przewidział bieg dziejów. Dziś obok Związku Radzieckiego rozwija się z niebyłą szybkością drugi wielki kraj socjalistyczny — Chiny Ludowe.

Losy świata rozstrzygną się w rywalizacji dwóch systemów: kapitalistycznego i socjalistycznego. System socjalistyczny siedmiomilowymi krokami zdążył naprzód, wyprzedzając pod względem tempa rozwoju najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne.

J. Morawski nawiązuje do poglądów głoszonych przez współczesnych rewizjonistów, jakoby marksizm — leninizm zmarł po śmierci Lenina, po czym mówi:

Czy zmiany, które zaszły w Polsce, w Związku Radzieckim i w innych krajach mogłyby nastąpić, gdyby nie rozwinięto w sposób twórczy nauk Lenina, gdyby nie wzbogacono teoretycznych założeń marksizmu-leninizmu doświadczeniem rewolucji i budownictwa socjalistycznego, które obejmuje dziś bez mała miliard ludzi na świecie, doświadczeniem drugiego milarda ludzi, walczących o wolność w krajach kolonialnych i zależnych, doświadczeniem proletariatu walczącego w krajach kapitalistycznych?

Powszechne i historyczne znaczenie ma teza Lenina o tym, że proletariatusi musi dojść do swego wyzwolenia przez rewolucję, przez obalenie władzy wyzyskiwaczy. Może to nastąpić przy sprzyjających warunkach, środkami pokojowymi, bez wojny domowej. Niemniej jednak musi zostać złamany aparat władzy burżuazji i ustanowiona na to miejsce władza proletariatusi.

Dziś mało kto decyduje się otwarcie podważać historyczną słuszność nauk Lenina o rewolucji socjalistycznej. Ale odstępści od leninizmu — rewizjoniści — przeniesli obecnie spór na inną płaszczyznę. Nie chodzi im już o to jak dojść do władzy, ale o to w jaki sposób ją sprawować, czy władza ma być dyktaturą, proletariatusi w formie demokracji socjalistycznej, czy też ma być wymarzoną, utopijną, nigdzie naprawdę nieistniejącą tzw. integralną, pełną demokracją.

Rozwijając demokrację socjalistyczną, władza nasza winna być surową dyktaturą wobec wroga klasowego, a zarazem bezkompromisową wobec

tych, którzy usiłują kraj nasz zepchnąć na mętne wody „wewnętrznej gry sił politycznych”, wywołując liberalne ciągłoty do ugody z burżuazją.

Równocześnie pamiętamy, że leninowska nauka o dyktaturze proletariatusi występuje nie tylko przeciw prawniczym zakusom zmierzającym do osłabienia klasowego charakteru władzy ludowej, ale także przeciw drugiemu wypaczeniu — w stronę biurokratyzmu, odcinania się od mas, ograniczania metod demokratycznych nie tylko w stosunku do wroga i jego popleczników, lecz w stosunku do mas ludowych.

Dziś nie powinno dla nikogo ulegać wątpliwości, że prawdziwie leninowskie podejście do zadań dyktatury proletariatusi oznacza zarówno bezkompromisową walkę z rewizjonizmem, który podcina podstawy władzy ludowej i ściepą jej ostrze klasowe, jak i z dogmatycznym sekciarstwem, które osłabia więź partii z masami i tłamsząc inicjatywę mas sprzyja narastaniu niebezpiecznych zjawisk biurokratyzmu.

Takie zadanie walki na dwa fronty podjął i realizuje dziś międzynarodowy ruch komunistyczny. W oparciu o leninowskie zasady również nasza partia wprowadza w życie linię rozwoju demokracji socjalistycznej, wzmocnienia jej klasowego proletariatuskiego charakteru. Zaufanie mas do ludowego rządu, do kierującej narodem partii jest dla nas najcenniejszym skarbem, który pozwala skutecznie działać. Wierzymy, że zaufanie to będzie rosło coraz bardziej w miarę osiągania coraz lepszych rezultatów w polityce naszej partii.

Po omówieniu niektórych aktualnych momentów sytuacji gospodarczej w Polsce — Jerzy Morawski stwierdził m. in.:

Lenin jest twórcą zasad pokojowego współistnienia dwu systemów — socjalizmu i kapitalizmu. Przemiany, które zaszły na świecie, zwłaszcza po II wojnie światowej, wzbogaciły te zasady leninowską o tezę, którą sformułował XX Zjazd KPZR, że w obecnych warunkach, przy obecnym układzie sił jest możliwe zapobieżenie nowej wojnie.

Możliwe, to jeszcze nie zna czy rzeczywiste, to jeszcze nie znaczy na pewno, nie wolno nam ani przez chwilę lekceważyć kłopotów wojennych kół imperialistycznych, ani rozpętane go przez nie wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza szczególnie złowieszczej dla nas Polaków odbudowy militarystyki w Niemczech Zachodnich.

Na podstawie doświadczeń rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — kontynuował mówca — Lenin opracował teorię ogólnych prawidłałości przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, obowiązujejących we wszystkich krajach. Równocześnie Lenin wskazywał, że ogólne zasady urzeczywistniać trzeba w różnych formach, zależnych od czasu i miejsca. Każdy kraj i każda partia powinny je realizować na własny sposób, zgodnie z oceną momentu historycznego oraz warunków ekonomicznych i społecznych swego kraju, jego historii i tradycji. Nie jest więc odstępstwem od leninizmu, ale przeciwnie — wynika z nauki Lenina teza o własnej dla każdego kraju drodze do socjalizmu.

W ciągu całego okresu swej działalności Lenin poświęcał także wiele uwagi naszemu narodowi.

Akademia leninowska w Moskwie

MOSKWA (Radio)

We wtorek pod przewodnictwem N. S. Chruszczowa odbyła się uroczysta akademii poświęcona 88 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Referat o dziele i nauce Lenina wygłosił Połiłow. (K)

Francuski... bronchit

nie dojdzie znowu do inflacji i jeżeli weźmie się pod uwagę „czynniki wyłącznie francuskie”.

Produkcja przemysłowa osiągnęła we Francji w pierwszym kwartale br. poziom przewyższający 7-8 proc. produkcję w tym okresie w ubiegłym roku. Jednocześnie przeciętny wzrost produkcji europejskiej wyniósł 4 proc., a w USA notuje się spadek o 5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jednakże pewien wpływ kryzysu amerykańskiego daje się już odczuwać we Francji, mimo faktu, że w najbliższej przyszłości przemysł jej pracować będzie nadal na pełnych obrotach. Od 1 grudnia ub. r. w hutnictwie ilość zamówień zmniejszyła się o 40 proc. Zagrożony jest przemysł elektryczny. Pesymistyczne nastroje panują w przemyśle tekstylnym, odzieżowym i skórzanym. W kołach oficjalnych przypuszcza się, że aktywność ekonomiczna Francji zostanie poważnie zmniejszona od września br. W związku z tym przewiduje się, że wskaźnik produkcji w końcu roku będzie zbliżony do poziomu wskaźnika 1957 r.

Najbardziej jednak alarmującym dla Francji sygnałem jest zmniejszenie eksportu, obliczone na 200 miliardów franków w roku 1958.

Kluczem do problemu ekonomicznego i finansowego Francji jest jej sytuacja dewizowa. Pożyczka amerykańska powinna zapewnić skarbowi do końca roku zapas dewiz. Ale w tym okresie francuskie zakupy dewizowe za granicą — konieczne dla potrzeb gospodarczych kraju — powinny być skompensowane przez sprzedaż francuskich towarów na rynkach dewizowych. W ubiegłym roku pokrycie importu przez eksport wyniosło tylko 66 proc. Bilans byłby zrównoważony, gdyby to pokrycie wyniosło przynajmniej 90 proc. Obecnie przeciętna wynosi 78 proc., z tym jednak, że rezultaty obrotów z marca są już gorsze niż w styczniu i lutym br. Rzecznicy przewi-

dują na cały rok 1958 poprawę tylko o 4 proc. w stosunku do roku ubiegłego i to „jeżeli nie stanie się nic złego”.

To złe — to właśnie przedłużająca się recesja. Każde załamanie się aktywności amerykańskiej, każdy przypływ fali bezrobocia, redukuje możliwości wywozu do USA dla wszystkich krajów potrzebujących dolarów, a jednocześnie ogranicza możliwości wymiany z krajami bezpośrednio uzależnionymi od USA, jak np. kraje Ameryki Łacińskiej. I właśnie dlatego recesja w USA odbija się na francuskim eksporcie. Dodajmy do tego jeszcze jeden czynnik: przemysłowcy francuscy stwierdzają, że, w związku z kiepskimi perspektywami, ich koledzy Niemcy i Brytyjczycy tak dalece obniżyli ceny, że wszelka konkurencja z nimi staje się niemożliwa. W tych warunkach rola eksportu francuskich jest szczególnie utrudniona.

A ponadto Francja ma — niezależnie od trudności zewnętrznych — rosnące kłopoty we własnym domu. Wojna algierska nie przestaje ciążyć na budżecie. Ona to powoduje, że Francja, wkraczając w pierwszy okres działania Wspólnego Rynku, redukuje budżet na inwestycje, podnosząc go na potrzeby wojny. Te właśnie „oszczędności” odbijają się także ujemnie na wywozie, absorbując artykuły eksportowe, a wojenna polityka zagraża przekroczeniem limitu deficytowego.

Z tym także wiąże się niedawne strajki. U ich podłoża leży stały wzrost kosztów utrzymania w ciągu ostatnich 16 miesięcy, który doprowadził do podrożenia żywności o 17 proc. i usług o 14 proc. Rząd jest oskarżony o niedotrzymywanie swoich obietnic oraz obietnic składanych przez rządy poprzednie. Wypełnić ich nie może przede wszystkim z przyczyn związanych z wojną algierską.

Tadeusz ROJEK



Jacques Becker — realizator filmu o malarzu Modigliani pt. „Montparnasse 19” zmuszony był do wycięcia kilku scen na żądanie córki malarza. Pani Jannea Modigliani, nauczycielka liceum, zaprottestowała przeciwko pokazaniu w filmie obrazu „w stylu jej ojca”, namalowanego przez jednego z młodych malarzy. — Gérard Philipe odtwarzający rolę Modiglianiego (na zdjęciu po lewej) pokazuje „potępiony” obraz. Fot. — CAF

W czyim interesie?

Niedawno na spotkaniu z dziennikarzami zapytano wicepremiera Jaroszewicza, czy rząd ma zamiar w jakiś sposób wpływać na regulowanie przyrostu naturalnego w naszym kraju, czy będzie prowadził jakąś politykę populacyjną.

— Osobiście? — zażądał się Wicepremier. — Tak, mam taką politykę i realizuję ją.

Po tym zarcie Wicepremier odpowiedział poważnie, że rząd ma pewne opracowania w tej dziedzinie, jednakże nie są to opracowania kompleksowe, polityki też żadnej jeszcze nie ustalono. — Zdaniem wicepremiera Jaroszewicza — problem ten będzie musiał generalnie przed rządem stanąć.

Można tylko dodać: oby jak najrychle!

Wiemy wszyscy, że przyrost naturalny jest jedną z

niewielu dziedzin, w których mamy zdecydowany prymat w Europie. Ale dopiero konkretne liczby pozwalają ocenić, jak bardzośmy się wysunęli na czoło. Otóż przyrost naturalny w 1955 r. na 1000 mieszkańców wyniósł w Polsce 19,4. W Niemieckiej Republice Federalnej natomiast — 4,9, w Szwecji — 5,4, w W. Brytanii — 3,7, w Austrii — 3,4, we Francji — 6,4, nawet u tak legendarnie płodnych Włochów — 8,4, a u naszych socjalistycznych sąsiadów — Czechosłowaków — 10,3, u Węgrów zaś — 11,4.

Wyprzedzamy również zdecydowanie Związek Radziecki (17,2) i Jugosławię (15,5). Nie ma więc dla nas w Europie konkurenta na polu rozrodczości.

Popatrzmy jaki trudny jest start życiowy dzieci, będących członkami większości wielopokoleniowych rodzin. Ile muszą ścierpieć niedostatku, ciasnoty mieszkaniowej, swarów małżeńskich, mających za przyczynę ciężkie warunki życiowe.

A propos ciasnoty mieszkaniowej. Przyrost naturalny odgrywa tutaj niemałą rolę. Proszę jeszcze raz spojrzeć na cyfry.

Oto ile wynosi przeciętna liczba nowych izb, oddanych do użytku w 1955 r., przypadająca na jedną osobę ze średniego przyrostu ogólnego (w latach 1951—55).

W Polsce wynosi ona 0,48 izby, w NRF — 3,52, w Szwecji — 3,57, w W. Brytanii — 7,53, w Austrii — 19,00, we Francji — 2,63, we Włoszech — 3,00, w Czechosłowacji — 1,24, na Węgrzech — 0,86, w ZSRR — 1,42 i w Jugosławii — 0,27.

Wśród 17 krajów europejskich objętych zestawieniem (nie przytaczamy wszystkich) jedynie Jugosławię znajduje się w jeszcze gorszej sytuacji.

Pewnie, że budujemy za mało. Pewnie, że trzeba powiększać budownictwo mieszkaniowe. W jakiejś jednak mierze budujemy na miarę naszych możliwości. A nie ulega wątpliwości, że ogromny przyrost naturalny decydująco rzutuje na naszą sytuację mieszkaniową, zwłaszcza na tę sytuację, która nas czeka, gdy nowe pokolenie podrośnie.

Powie ktoś: leczć trzeba przyczyny choroby, a nie skutki. Oczywiście! Na pierwszym planie postawić należy i tak właśnie jest — profilaktykę w postaci uświadomienia społeczeństwa w intymnych sprawach współżycia płci, w postaci odpowiedniej literatury, poradni świadomego macierzyństwa, środków antykoncepcyjnych itd. itp.

Jednym ze środków umożliwiających świadome regulowanie przyrostu naturalnego jest uchwalona przez Sejm w 1956 r. ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Niechże wszystkie kobiety, które ze względu na posiadanie już kilkorga dzieci, ze względu na swoją pozycję społeczną czy warunki materialne nie chcą mieć w danej chwili dziecka, mają prawo do społecznie uzasadnionej decyzji. Niechże nie będzie więcej dzieci nie pożądaných, nie chcianych.

Otóż to. Nie wszystkim jednak się podoba, aby tak było. Być może nasi czytelnicy znają już ową rezolucję, uchwaloną na zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Pax” naradzie tzw. „Tymczasowej Komisji Odnowy Moralnej”, której pierwszy punkt zawierał m.in. niżej więcej tylko taki oto postulat: — zaapelować do Sejmu PRL o uchylene wprowadzonej w dniu 27 kwietnia 1956 r. ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

W świetle przytoczonych cyfr postulat ten jest tak niezrozumiały, że chce się zawołać: „wybaczyć im, bo nie wiedzą co czynią”. Sądję jednak, że wiedzą.

Czyżby więc moralistom spod znaku „Pax” chodziło o popularyzowanie wielodzietności? Trudno w to uwierzyć.

Więc o sam fakt przerywania ciąży jako niemoralny z

religijnego punktu widzenia? Ależ przecież nikt kobiety do tego nie zmusza. Przeciwnie — zrobiono chyba wszystko, co możliwe, aby ta ustawa w ogóle nie weszła w życie. Wiemy, że w gruncie rzeczy obecna sytuacja niewiele różni się od tej sprzed dwóch lat, kiedy ustawy jeszcze nie było. Nadal w kraju ok. 300 tys. poronień dokonuje się nielegalnie, w warunkach poważnie zagrażających życiu kobiety!

W woj. poznańskim np. w ciągu dwóch miesięcy na ponad 2.600 poronień tylko 467 miało miejsce w szpitalach za zgodą lekarzy. A więc tylko w tych niewielu wypadkach skorzystano z dobrodziejstw ustawy!

Dlaczego? Łatwo odpowiedzieć. Lekarze na ogół niechętnie decydują się nie dopuścić do urodzenia dziecka i przeprowadzić zabieg w szpitalu, zasilając się przy tym przeróżnymi względami np. skrupułami etycznymi, moralnymi, których zresztą — bywa — nie mają, gdy pacjentka zgłosi się prywatnie do gabinetu domowego.

Z drugiej strony kobiecie niezwykle trudno zebrać wszystkie potrzebne dokumenty, które by zaświadczyły o tym, że jest w warunkach uzasadniających przerwanie ciąży. Trzeba przecież, zbierając te dokumenty, zaznaczyć wielu ludzi ze swoim stanem i swoim zamiarem, a któż się na to odważy? Lepiej pójść do „babki” narażając życie, lub — jeśli się ma dość pieniędzy — do prywatnego gabinetu ginekologa.

Jak widzimy — choć ustawa wchodzi w życie niezmienioną, są już pewne grupy społeczne, w dodatku dysponujące dużym aparatem propagandowym, które chcą ją uchylić.

Na pewno nie w tym kierunku należy zmierzać. Jeśli apelować do Sejmu, to chyba o zmianę ustawy w celu rozszerzenia warunków usprawiedliwiających przerwanie ciąży i w celu jaśniejszego sprecyzowania tych warunków. Jeśli walczyć — to o wprowadzenie przez Ministerstwo Zdrowia wszelkich udogodnień pozwalających regulować przyrost ludności.

Idąc dalej obecną drogą gwałtownego przyrostu, będzie nam ogromnie trudno zwiększać dochód narodowy na głowę ludności, jako, że tych „głów” przybywa zastraszająco wiele.

Gdy się czyta takie różne „apele”, gdy się słucha wrzawy na temat „moralnej odnowy” warto się zastanowić w czyim interesie ta wrzawa i te apele, który lis jest prawdziwy, a który farbowany.

Doprawdy czuje się zażenowanie, gdy trzeba poruszać sprawy tak zdawałoby się oczywiste. Okazuje się, że Boy, pierwszy w Polsce wielki propagator idei światłowego macierzyństwa miałby dziś nie wiele lepsze zadanie, niż przed laty kilkudziesięciu. A podobno ludzkość z upływem czasu mądrzeje...

Mieczysław SKAPSKI

Zielonogórskie czeka na rzemieślników

Jak informuje „Rzemieślnik” województwo Zielonogórskie czuwa nad brakiem mistrzów rękodziela. Tamtejsze władze terenowe opracowały zestawienia, z których wynika, że potrzeba tu blisko 50 kowali, przeszło 30 kowali, 20 szewców, krawców i fryzjerów, 12 stolarzy i 7 piekarzy oraz wielu innych rzemieślników z różnych branż.

W wielu konkretnie oznaczonych miejscowościach, jak zapewniają prezydium rad narodowych, są korzystne możliwości uzyskania lokali warsztatowych a nawet mieszkalnych.

Oto np. w Gorzowie potrzeba kowala. Jest tu lokal nadający się do remontu. W tymże powiecie, w Lubczynie, jest warsztat z urządzeniem, brak jednak mieszkania. W Buczynie i Szamocinie są możliwości uzyskania lokali warsztatowych i mieszkalnych a nawet działki ziemi do 9 ha (Szamocin). Miejscowości: Radomienko i Janiszewice potrzebują kowali, którym zapewniają mieszkania, lokale i działki ziemi.

Lista tych potrzeb i możliwości jest bardzo długa; nie jesteśmy w stanie jej w całości za „Rzemieślnikiem” powtórzyć. Zainteresowani osiedleniem mogą się zwracać po bliższe informacje w tych sprawach do Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze. (zm)

10 kandydatów na centralne eliminacje recytatorskie

Do konkursu recytatorskiego, który odbył się w powiatach w marcu i pierwszej połowie kwietnia br., zgłoszyli się ogółem z woj. poznańskiego 524 osoby. W wyniku oceny, dokonanej przez jury, do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się 114 osób. Spośród nich Wojewódzki Sąd Konkursowy wytypował na eliminacje centralne, które odbędą się od 5—15 maja br. w Krakowie, 10 uczestników.

Kategorię amatorską reprezentować będą: Stefan Maćkowiak z Szamotuł, Tadeusz Kaczmarek z Ostrowa, Zofia Karpińska z Murowanego Gośliny i Zofia Kilber z Łiskowa. W kategorii szkolnej zakwalifikowali się do eliminacji centralnych: Andrzej Pacyna z Ostrowa, Czesław Malinowski z Rogoźna, Zofia Jabłońska z Wągrowca, Alicja Ogińska z Kłodawy, Barbara Bojańska z Grodziska i Mirosława Dąbrowska z Kalisza.

Wszyscy uczestnicy eliminacji powiatowych otrzymali w przeważającej części książki, niektórzy wieczne pióra, automatyczne ołówki itp. W eliminacjach wojewódzkich obdarowani uczestników również nagrodami książkowymi. 4 nagrody pieniężne wyznaczył ponadto Wydział Oświaty.

Nie wiadomo jeszcze, ile miejsc przyznanych zostanie Poznańowi na eliminacje centralne. W wypadku przyznania tylko 8 miejsc, do Krakowa pojadą trzy osoby z kategorii amatorskiej i 5 osób z kategorii szkolnej. (V)

Po IV Kongresie Związków Zawodowych

Gospodarski obrachunek

Było to sześć pracowitych dni, które delegaci na IV Kongres Związków Zawodowych spędzili w Warszawie, wymieniając doświadczenia i poglądy, szukając właściwych dróg poprawy codziennego życia.

Zatwierdzenie przez IV Kongres Związków Zawodowych projektu Statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych było nie tylko dużej wagi wydarzeniem dla ruchu zawodowego, lecz stworzeniem mocnych podstaw jego działania w warunkach budownictwa socjalistycznego. Statut, będący zbiorem praw — przepisów określających cel, rolę i charakter związków zawodowych, to wyraźne ustalenie, bez żadnych niedomówień, pozycji ruchu zawodowego w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym.

Konsekwencją ustalenia tej pozycji jest rozszerzenie dziedzin zainteresowania związków, a przede wszystkim bezpośrednia ich troska o pomnażanie dóbr materialnych, jako podstawy dobrobytu ludzi pracy. Stąd też rodzi się konieczność pełnienia funkcji samorządu robotniczego w fabrykach na równi z innymi działającymi tam organizacjami społecznymi. Zgłoszony na Kongresie przez tow. Gomułkę projekt organizowania Konferencji Samorządu Robotniczego spotkał się z gorącym przyjęciem wszystkich zebranych na sali — właśnie dlatego, że sztuczne do tej pory rozdzielanie organizacji związkowych od rad robotniczych izolowało ruch zawodowy od zagadnień produkcyjnych. Wskutek tego w licznych zakładach rada robotnicza coraz bardziej nabierała cech administracji gospodarczej, działającej niejednokrotnie w zupełnym oderwaniu od organizacji związkowej. A przecież pełna demokracja robotnicza w fabrykach może istnieć tylko wówczas, gdy cała załoga, gdy cała organizacja związkowa będzie wspierała radę robotniczą w jej poczynaniach, a jednocześnie kontrolowała wszystkie jej posunięcia.

I może właśnie dlatego, że związki zawodowe w ostatnich czasach odsuwano od zagadnień produkcyjnych, że poświadczono im swobodę działania jedynie w obronie praw człowieka, delegaci tyle miejsca poświęcili zagadnieniom produkcji, dzieląc się swymi cennymi spostrzeżeniami. Dlatego też przedstawiciele załóg fabrycznych takich przemysłów, jak hutnictwo, górnictwo, chemia czy włóknio-mo-

wili właśnie o sprawach gospodarczych w zakładach. Wskazywali oni, że umacnianie ekonomiki kraju, wzrost wydajności i poziomu produkcji stanowi jedyną realną drogę do polepszenia warunków życia klasy robotniczej. Zwracali oni uwagę — jak to uczynił przedstawiciel z zakładów Cegielskiego — na bałagan organizacyjny, czekanie na surowce, częste przestoje. Mówili także — jak to uczynił delegat włókienniczy — o hamulcach rozwoju gospodarki, wskutek nadmiernej rozpiętości zarobków w poszczególnych przemysłach.

Byłoby jednak niesłuszne wysuwanie wniosków, że zainteresowanie związków produkcją zepchnęło na dalszy plan ich działalność w obronie człowieka, jego praw do znośniejszych warunków mieszkaniowych, coraz lepszej opieki zdrowotnej, troskliwej opieki nad matką i dzieckiem, organizowanie placówek wypoczynku, którymi trzeba objąć większe rzesze pracujących, do takiego użytkowania funduszy na cele kulturalne, aby były one dostępne ogółowi społeczeństwa.

Sedno sprawy tkwi w tym, że problemy produkcji i problemy bytu człowieka pracy są w naszym ustroju nierozdzielnie z sobą związane. Przecistawianie ich sobie do niczego doprowadzić nie może. Trzeba je rozstrzygać równocześnie, łącznie, jako kompleks współzależnych zagadnień. Tylko w ten sposób można tu osiągnąć rozwiązania pozytywne. Muszą sobie to uświadomić — we własnym interesie — ci wszyscy, którzy dotychczas o tym nie pamiętali.

Pracowity i słusznie noszący nazwę roboczego, IV Kongres stał się trybuną dla reprezentantów wszystkich dziedzin naszego życia. Ale na tej trybunie — mimo że padały z niej słowa obrazujące jeszcze liczne niedomagania — nie załamywano rąk. Były to słowa gospodarzy, którzy dostrzegają niedoskonałość swej pracy, trudną sytuację, lecz proponują konkretne drogi poprawy bytu dzisiejszego i jutrzejszego dnia.

Grażyna ZIELSKA

W muzycznym Poznaniu

Koncert dyplomantów PWSM

Pod dyrekcją Bohdana Wodiczki wystąpił w auli UAM tegoroczni dyplomanci naszej Wyższej Szkoły Muzycznej. Koncert odbył się w ramach plątkowych wieczorów symfonicznych. Na wstępie orkiestra filharmoniczna wykonała uverture „Egmont” Beethovena, popis batuty Wodiczki, który potrafi, jak mało kto, wnikać do głębi utworu, przeżyć go szczerze i spontanicznie, a z zespołu wydobyć wręcz przebogate brzmienie. Jaka szkoda, że w tym roku słyszeliśmy w Poznaniu — Wodiczkę, prowadzącego jedynie koncert symfoniczno-rozrywkowy, no i teraz akompaniującego absolwentom PWSM. Dlaczego tego dyrygenta nie prosi Filharmonia częściej do pulpitu?

Jako pierwsza dyplomantka wystąpiła Krystyna Matusiak z Koncertem C-moll Beethovena. W I części pianistka robiła wrażenie wybitnie stremowanej. Dopiero rozegrała się przy „kadencji” i przedstawiła jedyny ton oraz równą, wypracowaną technikę. A jednak interpretacyjnie można tu niejedno zaczepić. W grze Matusiakówny nie wyczuwa się ciekawszej barwy dźwiękowej. Poza tym jest jakaś dziwna suchość i sztywność wykonawcza, czyli po prostu brak subtelniejszej ekspresji.

Za to bardzo efektownie wypadł popis fagocisty Romualda Arndta, który jest już obecnie nieprzełknięm wirtuozem swego instrumentu. Grał z ujmującą swobodą,

artystycznie frazując kantylenę w Adagio (II cz.), podczas gdy obie skrajne części podał technicznie bez zarzutu, imponując dużą wytrzymałością oddechu. Z koncertem F-dur Webera może Arndt objechać filharmonie krajowe i wszędzie odnieść zasłużony sukces.

Instrumentalnym wyróżnieniem występów instrumentalnych był występ jednej wokalistki wieczoru — Gabrieli Tarnawskiej, śpiewającej arie koncertową „Infelice” Mendelssohna. Młoda sopranistka ma gatunek głosu lirycznego, dość przyjemny zwłaszcza w tonach średnich, ale powinna solidnie popracować nad emisją. Dźwięk tu jeszcze zbyt głęboko schowany, „cofnieć” (jak mówią wokaliści) i dlatego często zbyt cicho i głucho brzmiący. Rytmicznie oraz intonacyjnie śpiew Tarnawskiej nie budził zastrzeżeń.

Jako produkcję artystyczną na wysokim poziomie określić można grę Lidii Michałowskiej — w Koncercie fortepianowym G-dur Ravela. Polot i precyzja techniki (II cz.), pogłębienie emocjonalne (II cz.), różnicowanie odcieni dynamicznych (III cz.) — oto niektóre atuty istotnie dojrzałego występu Michałowskiej. Do sukcesu dyplomantki oczywiście przyczyniła się świetna batuta Bohdana Wodiczki, który nadal całości ożywił, ciekawie tempa i wyzierał trapiące barwy z orkiestry.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Nagroda „Oskara” za wynalazczość



Nagrodę „Oskara za wynalazczość” otrzymał ostatnio w Paryżu Jean Delpierre za narzędzie składające się z siekierki, oskarda, łopatki, młotka, nożyca do drutu i motyki. Wynalazca demonstruje swój wynalazek aktorze japońskiej Keito Kishi, i Werze Valmont.

Fot. — CAF

*) Wiadomości Statystyczne, zeszyt 5—6, rok II.

